Hanna Shen: Apel do polskich dziennikarzy #Beijing2022



Tegoroczne zimowe Igrzyska nie mogą być tylko wydarzeniem sportowym. Nie mogą być tylko kolorowymi i pełnymi zachwytu relacjami sportowymi. Olimpiada odbywa się w Chinach, kraju, w którym działają obozy koncentracyjne i więzienia dla przeciwników politycznych tego totalitarnego reżimu. To Olimpiada Ludobójstwa.

W prowincji Xinjiang chińscy komuniści stworzyli obozy koncentracyjne, które sami nazywają centrami reedukacji. Trafiło do nich już od 1 mln do 2 mln do Ujgurów i Kazachów, w większości muzułmanów, ale wiemy, że wśród więźniów obozów są coraz częściej chrześcijanie. Raport amerykańskiego think tanku Newlines Institute for Strategy and Policy szczegółowo przedstawia, co spotyka więźniów tych obozów: „Ujgurscy więźniowie przebywający w miejscach zatrzymań są systematycznie torturowani, poddawani przemocy seksualnej, w tym gwałtom oraz okrutnemu, nieludzkiemu i poniżającemu traktowaniu lub karaniu, są pozbawieni podstawowych ludzkich potrzeb i upokarzani”.

Chrześcijanie, muzułmanie, Tybetańczycy, młodzi Hongkończycy, dziennikarze i bloggerzy, którzy chcieli nam przekazać prawdę o rozpoczynającej się w Wuhan na przełomie lat 2019 i 2020 epidemii, są traktowani przez chińską władzę jako wrogowie. Tymi wrogami dla KPCh są wszyscy, którzy chcą wolności religii, wypowiedzi i zgromadzeń. Przez dziesięciolecia Polska i nasza Solidarność

były i są inspiracją dla Chińczyków. To polska Solidarność była bodźcem dla chińskiego dysydenta Li Wangyanga do stworzenia w 1983 r. związku zawodowego w Shaoyang. Za to między innymi Li był ścigany przez władze i spędził 23 lat w więzieniu. 4 lata temu Li miał się powiesić w sali szpitalnej. Rodzina i znajomi jednak podejrzewają, że został on zamordowany przez reżim komunistyczny. Li Wangyang wierzył, że Chiny potrzebują Solidarności, potrzebują ducha Polaków, którzy w obliczu tyranii i ucisku wybrali wolność i demokrację. Wybrali prawdę i zmienili bieg historii swojego kraju.

Chiny wciąż potrzebują Solidarności. Dziś tę solidarność mogą zademonstrować polscy dziennikarze. Nie bierzcie udziału w chińskiej propagandzie przez ślepe i pełne zachwytu relacje z Pekinu. Wykorzystajcie ten moment, by być głosem tych, którym głos w Chinach odebrano – prześladowanym przez komunistyczny reżim.

Wykorzystajcie też ten moment, by powiedzieć Polakom to, czego władza w Pekinie najbardziej się boi – prawdy o tym totalitarnym reżimie.

Hanna Shen jest polską dziennikarką i korespondentką polskich mediów w Azji mieszkającą na Tajwanie. Pisze dla polskiej i tajwańskiej prasy oraz portali informacyjnych.

Źródło: EpochTimes.pl

Dążenie do przetrwania

wymusza akceptację socjalizmu, komunizmu – mówi pastor, uchodźca z komunistycznej Rumunii



Ludzie rozpaczliwie walczący o swoje przetrwanie są w stanie zaakceptować każde rozwiązanie, które da im nadzieję, łącznie z przymusowymi ograniczeniami narzuconymi im przez władze. Nawet progresywizm, socjalizm czy komunizm mogą być zaakceptowane przez antykomunistycznie nastawione społeczeństwo, tak jak stało się to w Rumunii po II wojnie światowej i ma miejsce obecnie w Ameryce – powiedział pastor Cristian Ionescu z Chicago, rumuński imigrant i uchodźca religijny, który zbiegł przed prześladowaniami w komunistycznej Rumunii.

„Kiedy społeczeństwo zostanie doprowadzone do stadium zbiorowego myślenia w kategoriach przetrwania, to gdy desperacko [dąży] do przetrwania, można je nakłonić do zaakceptowania wszystkiego" – powiedział Cristian Ionescu w niedawnym wywiadzie dla programu „The Epoch Times", zatytułowanego „Crossroads".

„To jest powód, dla którego za każdym razem, gdy władze coś narzucają lub coś nakazują, podchodzę to tego bardzo podejrzliwie. […] W ustroju demokratycznym władze powinny być w stanie przekonać ludzi, aby coś zaakceptowali [dla wspólnego dobra], a nie nakazywać to – na tym polega różnica między

totalitaryzmem a demokracją" – kontynuował pastor Ionescu.

Pośpiech w wydawaniu nakazów jest aktualnie widoczny w Ameryce w działaniach władz podjętych w celu opanowania pandemii wywołanej przez wirus KPCh (Komunistycznej Partii Chin), która zmusza ludzi do walki o własne przetrwanie, powiedział pastor Ionescu, przytaczając jako przykład decyzję władz o zamknięciu kościołów w odpowiedzi na COVID-19.

„[Akcje podejmowane w ramach] przeciwdziałania wirusowi to wyreżyserowane działania mające na celu zniszczenie Kościoła, wyniszczenie konserwatystów, wyniszczenie ludzi hołdujących podstawowym wartościom i tradycyjnym wartościom w społeczeństwie. W najgorszym przypadku [wirus] zaprogramowano i stworzono go rozmyślnie, w najlepszym przypadku wykorzystano go w takich celach" – powiedział pastor Ionescu, dodając jednak, że wyzwanie, jakie stawia wirus, jest realne.

Przedstawiciele władz powinni byli wiedzieć lepiej niż wszyscy, do jakiego stopnia ta pandemia jest niebezpieczna, ale oni nie zadziałali według tego, powiedział Cristian Ionescu. Pastor wyjaśnił, że ci przedstawiciele przyznali sobie pewne przywileje, ale pozbawili tych przywilejów wszystkich innych.

„Widziałem hipokryzję w tolerowaniu raczej pokaźnych demonstracji, na które nie [nałożono] żadnych ograniczeń [z powodu pandemii], ale władze zakazały innych o [demokratycznej] i religijnej naturze" – powiedział pastor Ionescu.

„Ludzie muszą zrozumieć, że Kościół to nie jest gra wideo, Kościół to nie jest coś, co może się odbywać online. W Kościele musi być kontakt osobisty, muszą być tam zgromadzenia i Kościół musi być wspólnotą, realną wspólnotą. To jest istotą i elementarnym, podstawowym prawem przetrwania Kościoła i oczywiście działalności religijnej – dla mnie

zamykanie kościołów to wyrok śmierci na Kościół” – powiedział pastor Ionescu.

Okres komunistycznej władzy w Rumunii to ostrzeżenie dla Ameryki



Pastor Cristian Ionescu z rumuńskiego Kościoła Zielonoświątkowego Elim w Chicago (dzięki uprzejmości Cristiana Ionescu)

W okresie rządów komunistycznych w Rumunii uczono w szkołach, że komunizmu i marksizmu nie można nigdy narzucić społeczeństwu w sposób pokojowy – można tego dokonać jedynie w drodze rewolucji, powiedział pastor Ionescu. Dzieje się tak, „ponieważ ludzie nigdy dobrowolnie nie zrezygnują ze swoich wolności, majątku i przywilejów, więc trzeba im je zabrać […] siłą” – dodał pastor.

Aby uzyskać całkowitą kontrolę nad społeczeństwem, władze muszą wytworzyć tak dużo nienawiści i podziałów, jak to tylko możliwe, powiedział pastor Ionescu na podstawie swoich doświadczeń życiowych z komunistycznej Rumunii.

Chociaż socjalizm został narzucony Rumunii przez Armię Sowiecką, kontrolę nad społeczeństwem musiała utrzymywać partia komunistyczna, powiedział pastor Ionescu. Aby to osiągnąć, rząd stworzył „społeczeństwo strachu, przetrwania, pozbawione podstawowych dóbr, które otrzymuje ono jako zapomogi od władz" – wyjaśnił pastor.

W Rumunii ludzie mieli trochę mięsa, chleba, mleka, mieli pracę zapewnioną przez rząd komunistyczny, pod warunkiem że podporządkowali się i nie byli indywidualistami w kwestiach swoich opinii czy religii, wspomina pastor Ionescu.

Jest on zdumiony, widząc Amerykanów, wychowanych na zaradnych życiowo i pełnych inwencji, którzy skłaniają się ku przekonaniu, że rząd powinien zapewniać ludziom zapomogi.

„Komunizm jest społeczeństwem kanibalistycznym w swej istocie i [komuniści] nie mają absolutnie żadnych oporów przed rzucaniem swoich wilkom na pożarcie […] jak tylko ktoś przestanie być potrzebny" – kontynuował pastor Ionescu.

Przykładem może być Lucreţiu Pătrăşcanu, rumuński prawnik, jeden z intelektualistów, który współpracując z komunistami i Sowietami, działał na rzecz przejęcia przez nich władzy nad Rumunią, ale później odnalazł w sobie umiłowanie dla swojego kraju i stał się patriotą – powiedział Cristian Ionescu.

Nie zgadzał się z sowiecką dominacją narzuconą Rumunii, co doprowadziło do konfliktów z przywódcami partii komunistycznej. W rezultacie Lucreţiu Pătrăşcanu został usunięty z partii, uwięziony i stracony w 1954 roku.

Desperacka potrzeba przetrwania społeczeństwa została również wykorzystana w Rumunii podczas II wojny światowej, powiedział pastor Ionescu. Społeczeństwo rumuńskie było do tego stopnia antykomunistyczne i antybolszewickie, że rząd tego kraju zawarł układ z Hitlerem i Niemcami przeciwko Sowietom, co było straszliwą sytuacją, wyjaśnił pastor Ionescu, dodając

– „sprzymierzyli się z diabłem, by zwalczyć diabła”.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku Rumunia była bardzo dobrze prosperującą i odnoszącą sukcesy monarchią i w tym okresie zamożność Rumunów, kultura i wszystko inne osiągnęło swój szczyt – powiedział pastor Ionescu.

W tych czasach Rumuni wierzyli, że socjalizm i komunizm uprawiany przez Związek Sowiecki będący ich sąsiadem, nigdy nie zadziała w Rumunii, wyjaśnił pastor Ionescu.

Rumuni miłowali swojego króla i nawet po przejęciu władzy przez komunistów organizowali „wielkie demonstracje; setki tysięcy ludzi protestowało na rzecz króla w całej Rumunii” – kontynuował Cristian Ionescu.

Rumuńska partia komunistyczna liczyła poniżej tysiąca członków, zanim komunizm został narzucony Rumunii przez Armię Sowiecką, powiedział Cristian Ionescu, więc „potrzeba było siły, aby go narzucić”.

Zniesienie własności prywatnej zajęło komunistycznym przywódcom Rumunii kilka lat, jeszcze dłużej zajęło im odebranie ziemi chłopom, ale wojna z religią była nieprzejednana i trwała aż do momentu rewolucji w 1989 roku, w wyniku której obalony został rumuński reżim komunistyczny – powiedział pastor Ionescu.

W dzisiejszej Ameryce system oświaty, media i wszystkie punkty krytyczne społeczeństwa zostały przejęte przez marksizm, powiedział Cristian Ionescu, Ameryka zmierza w kierunku systemu marksistowskiego, i to są tego oznaki.

„Prawdziwy intelektualizm jest szykanowany w Ameryce, mamy pseudointelektualizm w Ameryce”, prawdziwy dobrobyt w Ameryce został zastąpiony przez chciwość i wyzysk – powiedział Cristian Ionescu, dodając, że „to samo wydarzyło się w Rumunii, ale w Rumunii zajęło to mniej [czasu] z powodu okupowania [kraju] przez Armię Sowiecką”.

„W Ameryce musiało to być zrobione w sposób, gdzie młodsze pokolenie skrycie zasymilowano do tego rodzaju myślenia, co miało miejsce w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci” – powiedział Cristian Ionescu.

Pastor Ionescu radzi Amerykanom, aby praktykowali swoją wiarę w sposób autentyczny i koncentrowali się bardziej na swoich społecznościach, starając się wpływać na ludzi do nich należących dla ich dobra.

Lewica działała dzień po dniu przez ostatnie 50-60 lat w celu zawładnięcia krok po kroku niemal całym społeczeństwem, łącznie z systemem oświaty i Kościołami – powiedział pastor Ionescu.

„Ameryka musi wrócić do swojej wiary w Boga i właśnie stąd powinno się zacząć duchowe odrodzenie” – podsumował Cristian Ionescu.

Tekst oryginalny ukazał się w anglojęzycznej edycji „The Epoch Times”

Sekretarz stanu USA: „Prawdziwa twarz” Komunistycznej Partii Chin została ujawniona



W wywiadzie dla „The Epoch Times”, w programie „American Thought Leaders”, sekretarz stanu Mike Pompeo wyjaśnił, jakie wysiłki poczyniła administracja Trumpa, by w oparciu o prawa dane przez Boga na nowo połączyć współczesną Amerykę z jej początkami. Ponadto opisał politykę zagraniczną obecnej administracji, która ma na celu uchronienie Ameryki przed ogólnoświatowym zagrożeniem ze strony komunizmu.

Na początku wywiadu prowadzący Jan Jekielek zapytał Mike’a Pompeo, dlaczego tyle czasu upłynęło, zanim Stany Zjednoczone nałożyły sankcje na Komunistyczną Partię Chin za rażące łamanie praw człowieka wymierzone w grupę uprawiającą praktykę medytacyjną Falun Gong.

„Musimy wrócić pamięcią aż na plac Tiananmen. Znaliśmy naturę tego reżimu oraz szczerze kochających wolność ludzi na całym świecie, którzy znali naturę autorytarnych reżimów w całej historii. A jednak to zignorowaliśmy” – odpowiedział Pompeo.

Następnie wyjaśnił, iż przyczyną lekceważenia poważnych naruszeń praw człowieka przez KPCh (Komunistyczną Partię Chin) było w dużej mierze przekonanie, że jeśli Stany Zjednoczone zaangażują się w uczciwy i wzajemny handel oraz wymianę, to sytuacja ulegnie poprawie. Jednak rzeczywistość pokazała, że ta idea ewidentnie „przez cały czas była błędna”.

Pompeo kontynuował swoją odpowiedź, mówiąc, że prezydent Donald Trump od początku rozumiał fiasko tej polityki wzajemności i zasadniczo zmienił amerykańskie stanowisko. Jak dodał, to nie tylko Stany Zjednoczone zmieniły swój pogląd na Chiny, lecz także cały Zachód.

„Nawet jeśli spojrzymy na Europę, Australię i Azję Południowo-Wschodnią, oni wiedzą, że Komunistyczna Partia Chin planuje coś niedobrego”.

Pompeo dodał, że podczas gdy dysydenci ostrzegali o przestępstwach KPCh, Stany Zjednoczone były zaangażowane w bardzo poważne operacje antyterrorystyczne i nie skupiały się na KPCh.

„Oderwaliśmy wzrok od tego ogromnego zagrożenia i teraz stoi przed nami. Stoi teraz w progu, Komunistyczna Partia Chin jest tutaj w Ameryce, a administracja Trumpa zaczęła w każdym wymiarze zmieniać kurs okrętu na właściwy kierunek, aby ponownie sprawić, że Ameryka zrobi to, co właściwe, i ochroni się przed tym komunistycznym zagrożeniem z Chin”.

Następnie prowadzący zapytał Mike’a Pompeo, dlaczego bardziej niż jakikolwiek inny sekretarz stanu skupił się na wolności religijnej.

„W centrum każdej cywilizacji istnieje idea, że ludzie mają wrodzoną godność ze względu na swoje człowieczeństwo. A jeśli jest to błędnie pojmowane, wówczas wynika z tego coś złego”.

Pompeo powiedział, że pod kierownictwem Trumpa skupili się na wolności religijnej nie tylko w Chinach, ale konkretnie u KPCh.

„Widzieliśmy, co robią Ujgurom w zachodniej części kraju. Widzieliśmy, co zrobili Tybetańczykom. Teraz widzimy, jak robią to samo innym mniejszościom etnicznym, w tym mieszkańcom Mongolii i północnej części Chin. A następnie chrześcijanom w całym kraju” – powiedział Pompeo.

„Te rzeczy, które są zasadniczą obrazą dla ludzkiej godności, są cechą charakterystyczną autorytarnych reżimów, a sekretarz generalny Xi Jinping nie jest inny. Wie, że musi coraz bardziej rozszerzać swoją władzę i kontrolę, aby zachować zdolność rządzenia. A to zamyka ważną przestrzeń, jaką wolność

religijna powinna być dla każdego człowieka na świecie” – kontynuował Pompeo.



Sekretarz stanu Mike Pompeo, w obecności rzeczniczki Departamentu Stanu Morgan Ortagus (po lewej), przemawia na konferencji prasowej, za nim widoczne ekrany z napisem „5G Clean Path” i mapą Stanów Zjednoczonych, Departament Stanu w Waszyngtonie, 29.04.2020 r.
(Andrew Harnik/AFP via Getty Images)

Pompeo powiedział, że administracja zrobiła wszystko, co w jej mocy, aby rzucić światło na te naruszenia, i jest przekonany, że „świat będzie kontynuował to bicie na alarm, domagając się po prostu, aby Komunistyczna Partia Chin pozwoliła ludziom korzystać z prawa nadanego im przez Boga do praktykowania ich wierzeń, a nie żeby praktykowali w sposób, o jakim tamci zadecydują”.

Wyjaśnił, dlaczego podkreśla wyraźną różnicę między Komunistyczną Partią Chin a Chińczykami, tłumacząc, że ludzie, którzy tam mieszkają, są dobrzy, ale niestety są „pod butem autorytarnego reżimu”.

„Chińczycy, którzy mieszkają na całym świecie, również tu w Stanach Zjednoczonych Ameryki, chcemy im oddać honor, podziwiamy ich. Mamy nadzieję, że oni również przyłączą się do wezwania, by ten reżim zmienił sposób, w jaki zachowuje się w trakcie działań międzynarodowych" – powiedział Pompeo.

„Jestem przekonany, że ta presja wywierana teraz na Komunistyczną Partię Chin jest prawdziwa. Nie tylko dlatego, że żądają tego przywódcy, lecz także dlatego że ludzie na całym świecie to widzą, prawdziwe oblicze Komunistycznej Partii Chin zostało ujawnione".

Powiedział, że uczciwy handel z Chinami lub przyjmowanie chińskich studentów w Stanach Zjednoczonych nie stanowi problemu, o ile nie łamią zasad, które zagroziłyby amerykańskiemu bezpieczeństwu lub wolności.

„Każde doświadczenie, jakie miałem w ciągu sześciu lat członkostwa w Kongresie i teraz przez cztery lata w administracji Trumpa, sugeruje, że cokolwiek innego niż nieufność do czegokolwiek, co wywodzi się z Komunistycznej Partii Chin, jest głupotą" – stwierdził Pompeo. „Łamali obietnicę za obietnicą, jedna po drugiej".

W ostatniej części wywiadu prowadzący zapytał sekretarza stanu o znaczenie Komisji Praw Niezbywalnych (ang. Commission on Unalienable Rights; plik PDF).

Pompeo wyjaśnił, że chodzi o ponowne zjednanie się z ideami, na fundamencie których powstały Stany Zjednoczone – nieodłącznymi i naturalnymi prawami nadanymi ludziom przez Boga, które zostały uznane przez Ojców Założycieli, a nie przez nich stworzone.

„Przypomina nam to o wspaniałości Ameryki oraz o mądrości i zdolnościach naszych założycieli oraz o tym, dlaczego jest to tak kluczowe dla sukcesów, jakie odniósł nasz naród" – powiedział Pompeo. „Chciałem, abyśmy powrócili do tej tradycji".

Obserwuj Jana na Twitterze: @JanJekielek

Zapis rozmowy znajduje się w artykule: EXCLUSIVE Video: Sec. Mike Pompeo: China's Communist Party Is 'Inside the Gates'.

Tekst oryginalny ukazał się w anglojęzycznej edycji „The Epoch Times" dnia 2021-01-04, link do artykułu: https://www.theepochtimes.com/the-true-face-of-the-chinese-communist-party-has-been-exposed-secretary-pompeo_3642757.html

---

Walcząc o prawo do wolności religii lub przekonań, trzeba mówić w imieniu ofiar prześladowań religijnych



O konieczności dialogu, prawie do wolności religijnej lub przekonań, przeciwdziałaniu dyskryminacji oraz prześladowaniom na tle wiary i światopoglądu mówili goście odbywającej się w dniach 16-17 listopada oficjalnej części trzeciej edycji Konferencji Ministerialnej na rzecz Wolności Religii lub Przekonań. W wydarzeniu wzięli udział m.in. ministrowie spraw zagranicznych państw, przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych, Parlamentu Europejskiego, amerykańskiej Komisji ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej (ang. U.S.

Commission on International Religious Freedom, USCIRF), Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz organizacji pozarządowych i środowiska naukowego.

„Wiara jest wieczna, a tyranię należy przezwyciężyć”

Tegoroczną edycję wydarzenia organizowała Polska we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Z powodu pandemii spotkanie zostało przeprowadzone w formie wideokonferencji.

Konferencję zainaugurował minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau, który przypomniał, że Polska ma „wielowiekową tradycję pokojowej koegzystencji różnych grup religijnych”. Jako jeden z przykładów aktywności Polski w zakresie ochrony i promowania wolności religii podał inicjatywę polskiej dyplomacji, dzięki której w 2019 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło 22 sierpnia Międzynarodowym Dniem Upamiętniającym Ofiary Aktów Przemocy ze względu na Religię lub Wyznanie. Zaapelował też o wzmożenie wysiłków na rzecz ochrony i promocji wolności religii lub przekonań.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo podczas swojego przemówienia zauważył, że wydarzenie jednoczy różne narody i łączy tradycje. Podkreślił jednak, że godność każdego człowieka jest uznawana za fundamentalną, niezależnie, czy jest się wierzącym, czy niewierzącym.

Pompeo zaznaczył, że Stany Zjednoczone respektują podstawowe prawa każdego mężczyzny, kobiety i dziecka.

Zwrócił uwagę, że na całym świecie wciąż dochodzi do naruszeń wolności religijnej lub przekonań. Jak podał, Komunistyczna Partia Chin prześladuje „chrześcijan, muzułmanów, buddystów i zwolenników Falun Gong”.

Falun Gong, nazywane także Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na naukach moralnych skupionych wokół zasad Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć

ćwiczeń medytacyjnych. Od 1999 roku jest brutalnie prześladowana w Chinach. Najpotworniejszym przejawem represji trwających już dwie dekady jest grabież organów od żywych ludzi usankcjonowana przez ChRL.

Szef amerykańskiej dyplomacji wymienił także irański reżim, który represjonuje mniejszości religijne oraz wskazał na Koreę Północną, gdzie za posiadanie Biblii grożą tortury, a nawet kara śmierci.

Wezwał do kontynuowania działań na rzecz wolności religijnej w ojczyznach oraz do wystąpienia „w imieniu ofiar prześladowań religijnych na całym świecie". Dodał, by czynić to „w przekonaniu, że wiara jest wieczna, a tyranię należy przezwyciężyć".

Minister spraw zagranicznych Czech Tomáš Petříček, przypomniał, że w czasach komunizmu religia była w jego ojczyźnie mocno zwalczana. Nadzieję i wsparcie dla katolickiej społeczności przyniósł wybór papieża Jana Pawła II.



Zrzuty ekranu z filmów zamieszczonych przez ChinaAid ukazują zniszczenie kościoła Golden Lampstand w mieście Linfen w chińskiej prowincji Shanxi we wtorek 9.01.2018 r. Według doniesień chińska Ludowa Policja Zbrojna użyła materiałów wybuchowych, by zburzyć kościół w ramach sankcji wobec chińskich chrześcijan (ChinaAid)

> *„Dlatego naszym obowiązkiem jest również dzielenie się doświadczeniem pokojowych zmian od ucisku po wolność z innymi krajami, w których władza i reżim nadal rządzą i ograniczają podstawowe wolności” – powiedział.*

Według Petříčka rozmawiając o prawie do wolności religii lub przekonań, należy uwzględnić kontekst, w jakim znajduje się współczesny świat – pandemia, postęp technologiczny, trwające konflikty. Ważne są nie tylko postawy polityków, lecz także przywódców religijnych.

„Kluczową rolą do odegrania jest sprzeciwianie się nietolerancji, stereotypom i mowie nienawiści” – skomentował. Petříček uczulił też, by nie zapominać „o znaczeniu praw człowieka i poszanowaniu różnorodności”.

Lord Ahmad of Wimbledon, specjalny przedstawiciel premiera ds. zapobiegania przemocy seksualnej w konfliktach i minister stanu (minister ds. Azji Południowej i Wspólnoty Narodów) Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej stwierdził, że prześladowania i dyskryminacja na tle religijnym nie mogą być tolerowane.

Wskazał, że oprócz represji stosowanych wobec mniejszości religijnych w Pakistanie oraz prześladowań chrześcijan na całym świecie Zjednoczone Królestwo pozostaje głęboko zaniepokojone sytuacją łamania praw człowieka w Chinach. Przypomniał, że dochodzi tam do prześladowań „Ujgurów i innych mniejszości, szczególnie w Xinjiangu”.

Podkreślił, że Zjednoczone Królestwo wielokrotnie przyjmowało rolę lidera w działaniach mających na celu „pociągnięcie Chin

do odpowiedzialności”.

Przypomniał też, że w październiku 39 państw na forum ONZ podpisało oświadczenie, wyrażając „głębokie zaniepokojenie sytuacją w Xinjiangu, a także w Tybecie i Hongkongu”.

Jak tłumaczy, bez względu na to, z jakimi innymi tragediami mamy do czynienia, nie wolno nam przestać działać na rzecz prześladowanych. „Dlaczego? Po prostu za to, co noszą w swoich sercach i w co wierzą” – podsumował Lord Ahmad of Wimbledon.

Rob Oliphant, przedstawiciel Kanady, sekretarz parlamentarny ministra spraw zagranicznych, powiedział, że jego kraj, działając na rzecz ochrony wolności religijnej lub przekonań, stara się zwracać uwagę międzynarodowej opinii publicznej na zagadnienia, „które wszyscy dobrze znamy”. Wymienił sytuację „Ujgurów, muzułmanów, buddystów tybetańskich, praktykujących Falun Gong i innych społeczności wyznaniowych lub przekonań w Chinach”.



Praktykujący Falun Gong biorą udział w paradzie upamiętniającej rocznicę prześladowań Falun Gong w Chinach,

Waszyngton 18.07.2019 r. (Samira Bouaou / The Epoch Times)
Wspomniał również o prześladowaniach bahaitów, największej nieislamskiej mniejszości religijnej w Iranie, więzieniu chrześcijan w Korei Północnej i represjach stosowanych wobec nich w Pakistanie, a także szerzeniu się antysemityzmu, jak i „antymuzułmańskiej nienawiści" na całym świecie.

Uczestnicy konferencji wyrażali solidarność z Francją i Austrią po ostatnich atakach terrorystycznych.

Szacunek do siebie nawzajem

Drugiego dnia konferencji odbyły się trzy sesje tematyczne.

Eksperci dyskutowali na temat ochrony wolności religii lub przekonań w czasach panującej pandemii wirusa KPCh, (Komunistycznej Partii Chin), powszechnie znanego jako nowy koronawirus, o relacji pomiędzy wolnością religii lub przekonań a zrównoważonym rozwojem oraz o wzajemnej zależności między zapewnieniem wolności religii lub przekonań a bezpieczeństwem.

Paneliści podkreślali, jak ważne jest poszanowanie prawa wolności religii lub przekonań, wzajemna życzliwość, zrozumienie i empatia wobec każdej istoty ludzkiej, ponieważ każda osoba ma prawo do własnych przekonań, do tego, by wierzyć lub nie wierzyć, i nikt nie powinien być za to osądzany, a tym bardziej poddawany represjom.

Poruszali także kwestię wzmożonych restrykcji wobec mniejszości religijnych w trakcie pandemii, rozpowszechnianie teorii spiskowych, które nie tylko dezinformują społeczeństwo, ale co gorsze, stygmatyzują daną grupę religijną.

Mówcy wielokrotnie więc zaznaczali, jak ważną rolę odgrywa w tym procesie edukacja i uwrażliwianie na na potrzeby drugiego człowieka, zwłaszcza w dobie mediów społecznościowych, które błyskawicznie rozpowszechniają różnego typu informacje.

David Harris z American Jewish Committee przypomniał, że słowo niesie ogromne znaczenie, a dziennikarstwo ma możliwość ratowania ludzkiego życia.

Eksperci wskazywali też na potrzebę dobrej współpracy, to znaczy z poszanowaniem miejsc kultu i zasad danej religii, między państwami i przywódcami religijnymi w celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom.

W kolejnych dniach będzie można uczestniczyć w wydarzeniach towarzyszących, które zorganizowały instytucje i organizacje z całego świata.

Źródło:

theepochtimes

Sekretarz stanu USA: Ataki na wolność religii i wyznania to ataki na jedno z najważniejszych spośród praw człowieka



Ataki na wolność religijną i wolność wyznania to ataki na jedno z najważniejszych spośród praw człowieka – powiedział

sekretarz stanu USA Mike Pompeo podczas otwarcia 3. Konferencji Ministerialnej dotyczącej promocji wolności religii lub przekonań.

W dniach 16-17 listopada odbywa się ministerialna wideokonferencja dotycząca promocji wolności religii lub przekonań; jest to trzecia edycja konferencji, w tym roku organizowana przez Polskę. Dwie poprzednie edycje zwołały Stany Zjednoczone. Ze względu na trwającą pandemię COVID-19 tegoroczna konferencja odbywa się w formie zdalnej. W poniedziałek po południu otworzyli ją szef MSZ Zbigniew Rau oraz sekretarz stanu USA Mike Pompeo.

Szef amerykańskiej dyplomacji podkreślił, że konferencja jednoczy różne narody i różne tradycje, które łączy wspólne przekonanie o fundamentalnej godności wszystkich ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących.

Amerykański sekretarz stanu mówił, że przez ostatnie dwa lata USA były gospodarzem Konferencji Ministerialnej, która jest „największym wydarzeniem dotyczącym praw człowieka w historii Departamentu Stanu". Jak dodał, tegoroczna edycja jest współorganizowana przez Polskę – „kraj Jana Pawła II i partnera USA w budowaniu sojuszu na rzecz wolności religii i wyznania". „Minionego lutego zrobiliśmy duży krok w budowie tego sojuszu. Dziękuję ministrowi Rau za zaproszenie do zabrania głosu na tegorocznej konferencji oraz rządowi w Polsce za jego przywództwo w tej kwestii" – dodał Pompeo.

Podkreślił, że Stany Zjednoczone stoją na straży podstawowych praw każdej kobiety, mężczyzny i dziecka, a atak na wolność religijną i wolność wyznania to atak na jedno z najważniejszych spośród praw człowieka.

Pompeo stwierdził, że niestety takie ataki mają obecnie miejsce w wielu miejscach na świecie. Jak mówił, władze Chińskiej Republiki Ludowej kierują je przeciwko chrześcijanom, muzułmanom, buddystom oraz członkom Falun Gong.

Dodał, że także reżim irański ściga i trzyma w aresztach przedstawicieli mniejszości religijnych, a władze Korei Północnej torturują, a często karzą śmiercią, tylko za posiadanie Biblii.

Sekretarz stanu zaznaczył, że na szczęście są też sukcesy w walce o wolność wyznania i religii; odbywają się konferencje, dyskusje przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego czy debaty w formie okrągłego stołu. Zaapelował o kontynuowanie działań na rzecz zapewnienia wszystkim ludziom wolności wyznania i wolności religijnej oraz bycie głosem ofiar łamania tego prawa człowieka na całym świecie.

Autor: *Marzena Kozłowska*

Szkodliwe następstwa wyborów ujawniają bitwę między wolnością a komunizmem



Wybór, który wznosi się ponad polityczną prawicę i lewicę

Kiedy założyciele gazety takiej jak The Epoch Times uciekali przed reżimem komunistycznym, aby przybyć do Ameryki, nie spodziewali się, że ten wielki naród pewnego dnia stanie się ogniskiem bitwy między komunizmem a wolnością.

Wielu Amerykanów uważa, że komunizm jest abstrakcyjnym konceptem, który dotyczy tylko pewnych dalekich krajów i nie zdają sobie sprawy, że dotarł on już do ich drzwi.

Komunizm szerzy się w Ameryce pod nazwami takimi jak socjalizm, progresywizm, liberalizm, neomarksizm itd., w powolnym procesie trwającej od dziesięcioleci systematycznej subwersji dokonywanej najpierw przez Związek Radziecki, a teraz przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh).

Ta wzmagająca się walka o przyszłość Ameryki – a wraz z nią reszty świata – zbliża się teraz, podczas wyborów prezydenckich w USA, do punktu kulminacyjnego.

To konflikt, który wykracza poza stronniczość i przynależność partyjną.

Wiara w Boga zawsze była czymś fundamentalnym dla Ameryki. Pierwsi koloniści uciekli do Stanów Zjednoczonych, aby móc swobodnie praktykować swoje religie. Stany Zjednoczone zostały zbudowane na przekonaniu, że Bóg stworzył nas wszystkich równymi i że zostaliśmy obdarzeni przez Stwórcę naszymi prawami. Dewiza USA brzmi: „W Bogu pokładamy ufność”.

Wiara w Boga i zasady wynikające z tej wiary są podstawowymi bodźcami, dzięki którym Stany Zjednoczone mogą cieszyć się wolnością, demokracją i dobrobytem oraz dzięki którym stały się narodem, jakim są dzisiaj.

W tej wspaniałej tradycji głosowanie jest świętym obowiązkiem, w którym każdy obywatel może wziąć odpowiedzialność za to, kto sprawuje rządy. W tym roku rekordowa liczba Amerykanów głosowała za wyborem kolejnego lidera.

Od tamtego czasu zdążyliśmy się dowiedzieć, że ten proces został podważony. Pojawiły się liczne wiarygodne zarzuty oszustw wyborczych, wskazujące na systematyczne dążenie do zmiany wyniku wyborów.

Skrajna lewica i stojący za nią komunistyczny demon – te same moce, które Karol Marks opisał kiedyś jako nawiedzające Europę – używają kłamstw, oszustw i manipulacji, aby pozbawić ludzi ich praw i wolności.

Partia Demokratyczna, jedna z dwóch głównych partii w USA, nie jest już tą partią polityczną co niegdyś. Przez dziesięciolecia była stopniowo infiltrowana przez tę samą ideologię marksistowską, która stworzyła najbrutalniejsze i najbardziej represyjne reżimy komunistyczne w historii.

Ideologia komunistyczna, w tym socjalizm i związane z nim idee, nie jest normalną ideologią. To ideologia, która spowodowała nienaturalną śmierć co najmniej 100 milionów ludzi.

Ideologia komunistyczna używa pozornie słusznych pojęć, takich jak „równość" i „poprawność polityczna", aby zmylić ludzi. To ideologia, która przeniknęła do wszystkich dziedzin naszego społeczeństwa, w tym edukacji, mediów i sztuki. Bez skrupułów niszczy wszystko, co tradycyjne, wliczając w to m.in. wiarę, religię, moralność, kulturę, rodzinę, sztukę, edukację, i prowadzi ludzi do moralnego zepsucia.

Taka jest ideologia totalitaryzmu, która popycha w przepaść kwitnące niegdyś narody, takie jak Wenezuela, i która była w stanie zniszczyć 5000 lat kultury w Chinach, gdzie ludzie przeszli od wiary w boskość do oddawania czci władzy państwowej.

To jest systematyczne niszczenie wszystkiego, co dobre i za czym opowiada się ludzkość. Jest diametralnie sprzeczne z dobrem, uczciwością, prawdą i współczuciem.

To nie tylko złamało w ludziach ducha i osłabiło ich prawą wiarę w Boga, lecz także ściągnęło naród amerykański i całą ludzkość na skraj przepaści.

Wybór między dobrem a złem

To jest konflikt, który wykracza poza linie partyjne, bitwa między tym, czy Amerykanie, mogą pozostać wierni swoim podstawowym zasadom i podążać za wolą Bożą, czy też będą poddani siłom, które chcą kontrolować i niszczyć ich najbardziej podstawowe prawa.

Jako organizacja medialna jesteśmy niezależni i nie zajmujemy stanowisk w kwestii polityki czy kandydatów, lecz przeciwnie, opowiadamy się za prawdą i sprawiedliwością.

Ameryka stanęła teraz na krawędzi upadku w otchłań komunizmu.

W centrum tej bitwy znajduje się teraz prezydent Donald Trump, który wyraźnie powiedział „nie" socjalizmowi i komunizmowi i zakończył dziesięciolecia ustępstw wobec chińskiego reżimu, podejmując ogólnonarodowy wysiłek przeciwdziałania jego wpływom i infiltracji.

Trump stanął twarzą w twarz z KPCh w tym krytycznym momencie historii.

Dla komunistycznych Chin kurs był jasny: Trump jest amerykańskim prezydentem, który ceni tradycję i sprzeciwia się komunizmowi, i dopóki on stoi na czele, dopóty chiński reżim nie odniesie sukcesu w osiągnięciu realizowanego od dziesięcioleci celu, jakim jest obalenie Ameryki, a wraz z nią reszty wolnego świata.

U naszych bram stoją komunistyczne Chiny gotowe do przejęcia władzy. KPCh dokładnie badała amerykański system przez dziesięciolecia, a teraz z powodzeniem wykorzystała nasze otwarte społeczeństwo i zinfiltrowała nasz kraj.

Wewnętrznie mamy skrajnie lewicowe grupy, takie jak Black Lives Matter (co odnosi się do organizacji, której założyciele określają się jako „marksiści" i są powiązani z grupami opowiadającymi się za KPCh,

a nie do ludzi szeroko popierających życie czarnych osób) i Antifa, organizujące protesty i zamieszki. Ten ruch jest podobny do rewolucji kulturalnej KPCh, która zniszczyła dziedzictwo kulturowe i tradycje narodu chińskiego. To ruch antyamerykański, podobnie jak rewolucja kulturalna była antychińska. Rdzeń ideologii ruchu nie różni się od ideologii ruchu komunistycznego w Chinach i idzie w parze z KPCh gotową do obalenia Ameryki.

Wpływ tych wyborów jest dalekosiężny. To jasno pokazało ludziom, rządom i organizacjom na całym świecie, że muszą zdecydować, czy staną po stronie komunistycznego demona, czy też po stronie tradycji i uniwersalnych wartości.

Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że wybory w USA w 2020 roku to nie walka między dwiema partiami, nie spór między Trumpem a Joe Bidenem, lecz walka tradycji z socjalizmem, walka dobra ze złem, walka między boskością a komunistycznym demonem.

Źródło:

theepochtimes.com

Watykan rozważa odnowę porozumienia z Chinami, budząc obawy o sprzymierzenie się z komunistycznym systemem



Watykan jest w trakcie odnawiania, podpisanej dwa lata temu z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), umowy, według której biskupi mianowani przez KPCh uznawani są za prawowitych. Umowa ta jednak dodała śmiałości reżimowi chińskiemu, aby prześladować katolików bardziej niż kiedykolwiek.

Porozumienie między Stolicą Apostolską a Chinami, które wygasa w październiku, pozwala chińskiemu reżimowi na mianowanie biskupów w Chinach i przyznaje papieżowi jedynie prawo weta.

„W ciągu dwóch lat od wejścia w życie porozumienia Watykanu z komunistycznymi Chinami katolicy i chrześcijanie doznali więcej prześladowań niż kiedykolwiek indziej" – powiedział James Bascom, zastępca dyrektora waszyngtońskiego biura katolickiej organizacji „The American Society for the Defense of Tradition, Family, and Property" (pol. Amerykańskie Stowarzyszenie Obrony Tradycji, Rodziny i Własności), w wywiadzie dla „The Epoch Times".

Watykan liczył, że polityka zbliżenia z reżimami komunistycznymi, takimi jak Związek Sowiecki czy Kuba, które miało miejsce w połowie XX wieku, doprowadziłaby do „większej wolności wyznania dla katolików" w tych krajach, powiedział James Bascom w zrealizowanym przez „The Epoch Times" programie Crossroads.

Jednak takie ocieplenie stosunków w ciągu ostatnich 60 lat doprowadziło do „większej kontroli, większych prześladowań katolików i chrześcijan w tych krajach" – wyjaśnił James Bascom.

https://www.youtube.com/embed/8MzwcCROpNE
Wywiad z Jamesem Bascomem zaczyna się w 15 min 45 s.

Komunistyczna Partia Chin nie tylko burzy katolickie sanktuaria, ale także wymusza umieszczanie „obrazów i wizerunków Mao Zedonga w kościołach katolickich" – powiedział James Bascom.

Chiński reżim zainstalował kamery inwigilacyjne w kościołach katolickich, aby monitorować, kto uczęszcza do kościołów, mówi James Bascom, dodając, że Chińczycy poniżej 18. roku życia mają zakaz wstępu do kościołów, otrzymywania chrztu i sakramentów.

Profesor Plinio Corrêa de Oliveira, założyciel organizacji, której wicedyrektorem jest James Bascom, napisał w 1963 roku książkę zatytułowaną: „The Church and the communist state: The impossible coexistence" (pol. „Kościół a państwo komunistyczne. Niemożliwe współistnienie").

Plinio Corrêa de Oliveira napisał, że „reżim komunistyczny daje tylko ograniczoną swobodę wyznania grupie religijnej", aby dać pozór wolności, który tłumi czujność antykomunistów i pozwala reżimowi na infiltrowanie i penetrowanie religii oraz przejęcie nad nią kontroli w celu jej ostatecznego zniszczenia, powiedział James Bascom.

To miało miejsce w Chinach, a także w czasach zimnej wojny na Węgrzech i na Kubie. Próbowano też tej metody w Polsce i Wietnamie – dodał James Bascom.

> *https://t.co/OYPBuXmmFb*
>
> *— Joseph Zen (@CardJosephZen) September 29, 2020*

Kardynał Joseph Zen, emerytowany biskup Hongkongu, od samego początku krytykował porozumienie z Chinami, nazywając je „zdradą".

We wrześniu tego roku 88-letni kardynał Zen udał się do Watykanu, mając nadzieję, że spotka się z papieżem i poinformuje go o rozwoju sytuacji w Hongkongu i o sytuacji Kościoła katolickiego w Chinach, doniósł internetowy dziennik Daily Compass.

„Pomysł zawarcia porozumienia z Pekinem jest szalony. To tak, jakby próbować zawrzeć pakt z diabłem" – powiedział kardynał Zen o umowie Watykanu z Chinami w wywiadzie dla Daily Compass.

Kardynałowi Zenowi nie udało się uzyskać audiencji u papieża Franciszka i musiał powrócić po czterech dniach, donosi Daily Compass.

Jak zmienił się stosunek Kościoła katolickiego do komunizmu



Polityka papieża Franciszka jest „bardzo podobna do tego, co robiła większość jego poprzedników, poczynając od papieża Jana XXIII", z którego inicjatywy zwołano Sobór Watykański II w 1962 roku, powiedział James Bascom.

Papieże w przeszłości, poczynając od XIX wieku aż do Soboru

Watykańskiego II, postrzegali komunizm jako ateistyczny, materialistyczny i darwinistyczny, wierząc, że jego ostatecznym celem jest obalenie cywilizacji oraz wszystkich religii, powiedział James Bascom. Komunizm uważano za „totalitarną, polityczną religię".

Dążeniem komunizmu jest osiągnięcie „całkowitej kontroli nad społeczeństwem" oraz „demontaż i ponowne ukształtowanie człowieka na zupełnie nowy obraz, taki jak na przykład człowiek sowiecki. Dlatego [komunizm] był postrzegany przez Kościół katolicki jako zagrożenie dla cywilizacji i ostro potępiany" – powiedział James Bascom.

Podczas Soboru Watykańskiego II stało się to „gorąco dyskutowaną kwestią", powiedział James Bascom, uczestnicy soboru chcieli, aby papież Paweł VI, który przewodził Soborowi po śmierci papieża Jana XXIII, potępił komunizm, ponieważ dąży on do zniszczenia tradycyjnej rodziny, tradycyjnego małżeństwa, tradycji społecznych i do zniesienia własności prywatnej.

James Bascom wyjaśnił, że według *Manifestu komunistycznego* Karola Marksa „komunizm można określić jednym zdaniem: zniesienie własności prywatnej", jednak Dziesięć Przykazań broni własności prywatnej.

„Katolicy zawsze byli na pierwszej linii oporu przeciwko komunizmowi, wszędzie tam, gdzie się on rozprzestrzeniał, czy to w Polsce, czy na Węgrzech, czy w Chinach, Wietnamie, na Kubie" – powiedział James Bascom – „i dlatego sami komuniści zawsze starali się zneutralizować to zagrożenie poprzez wchodzenie w układy z przywódcami katolickimi, z których niektórzy niestety byli mniej stanowczy i bardziej podatni na wpływy niż inni".

Sobór Watykański II został zwołany, aby podjąć wyzwania współczesnego świata. Zakończył się w 1965 roku i przeobraził Kościół katolicki, ale nie potępił komunizmu.

W artykule wykorzystano wywiad przeprowadzony przez Joshuę Philippa.

Źródło:

theepochtimes.com